

*Jeśli chodzi o walkę z kryzysem,  
to Polska radzi sobie dobrze pomimo niemal braku działań antykryzysowych Rządu*

## **SZOK PRZYSZEDŁ Z ZEWNĄTRZ**

**Grupa Henry`ego Paulsona analizowała sytuację od dawna. Zbliżający się kryzys przewidywali od około dwóch lat, ale nie bardzo wiedzieli co z tym robić**

**– mówi prof. Stanisław GOMUŁKA, główny ekonomista Business Centre Club (BCC)**

### **1. Jak Pan Profesor ocenia stan polskiej gospodarki w perspektywie innych krajów Unii Europejskiej? Niemcy, Wielka Brytania**

Porównania, które robimy mają dwa konteksty – jeden dotyczy poziomu rozwoju cywilizacyjnego a drugi pokazuje w jaki sposób radzimy sobie z kryzysem. Polska wciąż jest krajem na dorobku – od najbogatszych krajów Unii Europejskiej dzieli nas nadal duży dystans. Gdybyśmy chcieli je dogonić, to musielibyśmy rozwijać się w tempie dwukrotnie wyższym niż gospodarki tych krajów przez jakieś 30-40 lat – wtedy PKB na głowę Polaka byłby taki sam lub podobny jak w UE. Z kolei na dogonienie tych krajów pod względem zgromadzonego majątku Polska potrzebuje ok 50 – 60 lat. Widać więc, że ten dystans jest ciągle duży, choć mniejszy niż 20 lat temu.

### **2. Czy można przyspieszyć tempo eliminacji dystansu?**

Oczywiście, jest to możliwe, ale dotąd próby takiego przyspieszenia nie miały potrzebnego poparcia politycznego. Z drugiej strony jest też ciągle możliwe, że Polska nigdy nie wyeliminuje dystansu, że w najbliższych 20-30 latach dojdzie do zmniejszenia tempa doganiania.. I nie byłibyśmy tutaj wyjątkiem; np. w Anglii utrzymuje się duży dystans między północną a południową częścią kraju, także we Włoszech między Północą a Południem, czy w Niemczech między byłą NRD a byłymi Niemcami Zachodnimi.

### **3. A jak, w opinii Pana Profesora – Polska radzi sobie z kryzysem?**

Jeśli chodzi o walkę z kryzysem, to Polska radzi sobie dość dobrze. Trzeba pamiętać, że kryzys na świecie bierze swój początek z głębokiej zapaści systemu finansowego w Stanach Zjednoczonych. Tam w latach 1940-1980, relacja długu (publicznego i prywatnego) w stosunku do PKB wynosiła 170 proc., a przez ostatnie 25 lat wzrosła do 350 procent!. Nadwyżki budżetowe wygosparowane przez administrację Billa Clintona zostały „przejedzone” przez jego następcę – Georga Busha. Amerykański rząd w ostatnich latach zaciągał duże kredyty na finansowanie wydatków publicznych. Wiele amerykańskich firm i gospodarstw domowych również również finansowały znaczną część swoich wydatków kredytami. Międzynarodowy Fundusz Walutowy, którego głównym akcjonariuszem są właśnie Stany Zjednoczone był zaniepokojony taką polityką, ale nie był w stanie się jej publicznie przeciwstawić.

Teraz dowiadujemy się, że amerykański minister finansów był tym też zaniepokojony. Powołał nawet tajną grupę analityczną. Grupa Henry`ego Paulsona analizowała sytuację. Zbliżający się kryzys przewidywali od około dwóch lat, ale nie bardzo wiedzieli co z tym zrobić, jak tej nadciągającej burzy przeciwdziałać. Ich analizy i wnioski nie przedostawały się do opinii publicznej a amerykański rząd podjął kroki antykryzysowe dopiero po wybuchu kryzysu.

U nas sytuacja jest zupełnie inna niż w USA, bo system bankowy w Polsce nie odgrywa takiej roli jak w Stanach Zjednoczonych. Dla przykładu podam, że kredyty hipoteczne w Polsce to nieco ponad 10 proc. PKB, natomiast w USA to blisko 100 procent. Także stopień zapożyczenia gospodarstw domowych i firm jest w Polsce dużo mniejszy niż w USA czy generalnie w krajach UE. Banki działające w Polsce miały duże zyski i mało tzw. złych kredytów, nie obsługiwanych przez kredytobiorców. Dlatego nie ma konieczności dofinansowania polskich banków, które zresztą w większości są własnością dużych zagranicznych instytucji finansowych i to na nich w pierwszym rzędzie spoczywa obowiązek ewentualnej pomocy polskim filiom.

#### **4. Co jest więc powodem recesji w Polsce i w Europie Zachodniej, skoro wiemy, że w USA za kryzys odpowiada sektor finansowy?**

W krajach zachodnich recesja jest spowodowana załamaniem popytu wewnętrznego, u nas zewnętrznego. W Polsce, tak naprawdę, załamanie jest dopiero od trzech, czterech miesięcy i dotyczy eksportu, który w ostatnich latach rósł w tempie 10-20 %rocznie a teraz spadł gwałtownie o około 20-30% . Ten eksport to około 30-40 proc. PKB. Spadek eksportu oznacza mniejsze zyski i mniejszą produkcję, co z kolei zmusza firmy do ograniczania inwestycji i zmniejszania zatrudnienia. Zatem spadek popytu zewnętrznego z czasem generuje ograniczenia popytu wewnętrznego, najpierw inwestycyjnego a później także konsumpcyjnego. W około 60 proc. polski eksport jest generowany przez duże przedsiębiorstwa z udziałem kapitału zagranicznego, które z powodu mniejszych zysków i ograniczonego dostępu do kredytów przestały inwestować i zmuszone zostały do zwolnień pracowników. Spadek inwestycji w tych przedsiębiorstwach szacuję nawet na 60-70 proc. Inwestycje polskich firm prywatnych spadną, sądzę, o około 10-20 %. Tylko inwestycje publiczne mają szansę wzrosnąć, ze względu na duży wzrost finansowania ze strony EU. W sumie zakładam, że w rb wszystkie wydatki inwestycyjne na kapitał trwały i obrotowy spadną o około 15%. Dalszy spadek tych wydatków może mieć miejsce w r 2010. Najboleśniej recesję odczuły następujące branże: metalowa, samochodowa, meblarska oraz producenci szkła i porcelany.

Kryzys przyszedł do Polski później niż do Europy Zachodniej i można wyróżnić jego trzy zasadnicze fazy:

- 1/ załamanie eksportu
- 2/ zmniejszenie wydatków inwestycyjnych
- 3/ ograniczenie konsumpcji.

Z fazą nr 1 już mamy do czynienia od kilku miesięcy . Faza nr 2 dopiero się rozpoczyna i potrwa około dwa lata, natomiast faza nr 3 jest jeszcze przed nami. Analiza wskazuje na to, że spowolnienie wzrostu gospodarczego, spowodowane głównie niższym poziomem produkcji przemysłowej , może potrwać w Polsce jeszcze około 6 kwartałów. Ale to tylko mocno niepewne prognozy, bo dziś żaden ekonomista nie jest w stanie przewidzieć dobrze, co będzie dalej. Na pewno dobrą koniunkturę gospodarczą w Polsce będzie podtrzymywać absorpcja środków unijnych, do których rząd i władze terenowe są teraz lepiej przygotowani niż byli rok temu. W krajach Unii Europejskiej trzeba się liczyć ze spadkiem PKB od 2 do 5 proc., w niektórych krajach sąsiednich na wschód i południe od nas spadki PKB mogą przekroczyć nawet 10%. Natomiast w Polsce mam nadzieję, że uda się utrzymać dodatni wzrost gospodarczy. Ale pamiętajmy też, że ostatni raport MFW prognozuje spadek PKB w Polsce w rb. o 0,7% .

#### **5. Gdzie są największe zagrożenia w polskiej gospodarce i jak można im przeciwdziałać?**

Ponieważ szok przyszedł z zewnątrz, to rząd ma ograniczone możliwości przeciwdziałania negatywnym tendencjom. Na pewno polscy przedsiębiorcy mają utrudniony dostęp do kredytów. Mniej pieniędzy kierują do swoich filii w Polsce banki-matki, m. inn. dlatego polskie banki

ograniczyły akcję kredytową, a z kolei wiarygodność kredytową polskich przedsiębiorstw mamy teraz coraz mniejszą. Banki udzieliły polskim firmom około 240 mld zł kredytów - średnio na dwa lata. Co roku trzeba by zatem odnowić kredyty na kwotę 120 mld zł, miesięcznie jest to 10 mld złotych. Tymczasem polskie firmy zaciągają obecnie ok. 3 mld zł kredytów miesięcznie. To pokazuje jak dalece polskie banki ograniczyły akcję kredytową.

Warto też prześledzić sytuację w budownictwie mieszkaniowym, które jest swego rodzaju barometrem gospodarczym. Ponieważ cykl inwestycyjny trwa tu ok. 18 miesięcy, to w tym roku możemy jeszcze spodziewać się mniej więcej tyle samo inwestycji mieszkaniowych, co w roku ubiegłym. Ale wygląda na to, że dość dramatycznie spadła liczba nowych budów. Dlatego w przyszłym roku trzeba liczyć się ze zmniejszeniem aktywności w sektorze budowlanym. I właśnie skala załamania akcji kredytowej oraz sytuacja w budownictwie pokażą nam jak długo potrwa recesja w naszym kraju.

## **6. Panie Profesorze, kiedy kryzys odejdzie do lamusa?**

Szef Europejskiego Banku Centralnego, Jean-Claude Trichet prognozuje, że już pod koniec tego roku lub ewentualnie na początku przyszłego, wzrost gospodarczy w krajach UE oraz w USA będzie dodatni. W Polsce o recesji będziemy mogli zapomnieć, jeśli tempo wzrostu produkcji przemysłowej osiągnie 8-10 proc., co może nastąpić za około 2 lata. Niestety, nie ma tak dobrych prognoz jeśli chodzi o bezrobocie, bo ono będzie rosnąć jeszcze przez około 3 lata.

W Polsce jest około 3 mln przedsiębiorstw, z czego zdecydowana większość to tzw. mikrofirmy, zatrudniające od 1-go do 5 pracowników. Na świecie, co roku bankrutuje ok. 20 proc. takich firm i trzeba liczyć się z tym, że i w Polsce wiele firm ogłosi upadłość. Ale destrukcja też jest czynnikiem rozwoju – jedni tracą drudzy zyskują. Rządy, banki, ekonomiści chcą stabilizować rozwój gospodarczy. Wszyscy popełniamy błędy, im jest ich więcej tym szybciej dochodzimy do kryzysu. Rozwój stabilny – tym wszyscy są zainteresowani. Urok gospodarki rynkowej to także bankrutstwa i kryzysy. Nawt w sytuacji tzw. równomiernego rozwoju gospodarczego, duża innowacyjność gospodarki rynkowej powoduje liczne szoki na poziomie mikroekonomicznym. Każda innowacja to z jednej strony korzyść dla innowatora i konsumentów, ale konieczność kosztownych dostosowań ze strony pracowników i konkurencyjnych firm.

## **7. Jak ocenia Pan Profesor działania naszego rządu w sytuacji recesji, przedsiębiorcy skarżą się, że są niewystarczające.**

Rządy szukają jak najlepszych rozwiązań. Miedzy innymi, poprzez stymulowanie polityki kredytowej, fiskalnej, szukanie oszczędności, np. w kosztach obsługi długu publicznego. Jeśli chodzi o pretensje do naszego rządu, to dotyczą one zwiększenia gwarancji kredytowych dla przedsiębiorców. Nie ma konkretnych działań w tej sprawie, skończyło się na zapowiedziach.

Przedsiębiorcom dolegają także duże zmiany kursowe. Tymczasem nadal mamy niejasną strategię wejścia Polski do strefy euro – wątpliwości mają i ekonomiści i przedsiębiorcy. Rząd nie przedstawia wiarygodnej koncepcji spełnienia kryterium fiskalnego z Maastricht, co jest niezbędnym warunkiem wejścia do strefy euro. Cel wejścia do strefy euro w r. 2012 jest podtrzymywany, ale tymczasem deficyt sektora publicznego już w r. ub. osiągnął poziom 3,9% PKB. Jeśli przy wzroście PKB o blisko 5% doszło do dużego wzrostu tego deficytu, to co będzie w latach 2009-2010? Tak więc – słowa, słowa, słowa..., a realistycznego programu działań na miarę celów i wyzwań wciąż brak. Arogancja i nierealistyczne myślenie to niestety dwa kardynalne wady wielu polityków.

## **8. Panie Profesorze, a jakie byłyby korzyści dla Polski, gdybyśmy już byli w strefie euro?**

Najważniejszymi korzyściami byłoby usunięcie ryzyka kursowego oraz zmniejszenie kosztu obsługi polskiego zadłużenia o jakieś 1-3 punkty procentowe, to jest ok 6-18. mld złotych. W podobnej skali zmniejszyły by się też koszty obsługi kredytów przez przedsiębiorstwa i gospodarstwa domowe.

## **9. A jakie straty ponosimy z faktu, że jeszcze tam nie jesteśmy?**

Doszło ostatnio do osłabienia złotego – jeśli nie jest ono zbyt duże, to pomaga gospodarce (wzrasta eksport netto). Duże zmiany kursowe są jednak problemem - mogą spowodować załamanie albo w imporcie albo w eksporcie. Dlatego polscy przedsiębiorcy są bardzo zainteresowani wejściem do strefy euro.

## **10. Jakiej korekty budżetu Państwa spodziewa się Pan na rok 2009?**

Szacuję spadek dochodów podatkowych w budżecie państwa na ok. 25 mld zł, w stosunku do założonych 250 mld zł na ten rok. Dochody jednostek samorządu terytorialnego i funduszy takich jak FUS czy Fundusz Pracy mogą spaść o kolejne około 15-25 mld zł. Trzeba zatem szukać dużych oszczędności. Ale pole manewru jest bardzo ograniczone, bo większości wydatków w Polsce nie można ruszyć - są one prawnie zdefiniowane. Tych elastycznych wydatków też nie powinniśmy za bardzo ograniczać, bo duża część z nich to inwestycje. Ale bez silnych działań po stronie dochodów i wydatków musimy się liczyć z silnym wzrostem deficytu sektora finansów publicznych, z poziomu 3,9% w r. ub. do około 5-8 % PKB w latach 2009-2010.

**10. Panie Profesorze, my tu cały czas prowadzimy rozmowy na bardzo poważne tematy – ekonomia, kryzys, wejście Polski do strefy euro, inne, a przecież życie nie składa się tylko z pracy – istnieje jeszcze wiele innych jego barw i odcieni jak np. czynności wykonywane w czasie wolnym od obowiązków - dla czystej przyjemności i relaksu. Proszę podzielić się z naszymi czytelnikami swoimi pasjami. Jakie hobby Pan uprawia Panie Profesorze?**

Bardzo lubię grę w szachy w wydaniu internetowym, gram także w brydża, spotykając się przy tej okazji 1-2 razy w miesiącu z moimi kolegami jeszcze z czasów studenckich (skończyłem również fizykę...). Słucham muzyki klasycznej – Mozart, Bach, Chopin, Szubert. Ale lubię i cenię sobie także codzienne spacerowanie, np. do pobliskich parków w Konstancinie.

**11. Panie Profesorze, a my nadal jesteśmy pod wrażeniem Pana pięknego ogrodu i chyba Panu on też nie jest obojętny...**

*Iza Dembna  
Małgorzata Podnieśńska*

**Profesor Stanisław GOMUŁKA** - jeden z najwybitniejszych polskich ekonomistów, w latach 1970-2005 wykładowca w London School of Economics, po 1989 roku doradzał siedmiu polskim ministrom finansów, współautor polskiego przełomu gospodarczego nazwanego „Planem Balcerowicza”, doradzał też Jegorowi Gajdarowi i jego zespołowi w sprawie reform w Rosji, w latach 1990-1992, negocjował polskie zadłużenie. Od 3 stycznia do 18 kwietnia 2008 roku, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów RP, ma swój wpis w „Who's Who in Economics”, biograficznym słowniku najczęściej cytowanych ekonomistów świata.

